

## O Księdze rzeczy godnych pamięci

### Wywiad z dr. Piotrem Rachwałem, autorem opracowania Liber memorabiliom Parafii Krościenko Wyżne

**- Nie jest Pan krościeniakiem, proszę więc zdradzić kilka faktów o sobie.**

Urodziłem się w Krośnie, tu ukończyłem I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Następnie rozpocząłem studia w Instytucie Historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W czasie studiów rozwinąłem swoje zainteresowania historyczne skupiające się wokół demografii historycznej oraz historii regionalnej. Magisterium uzyskałem na podstawie pracy poświęconej ludności Iskrzyni w XIX w., natomiast rozprawa doktorska dotyczyła możliwości wykorzystania statystyk konsystorskich w badaniach demograficznych. Obecnie pracuję w Katedrze Nauk Pomocniczych Historii Nowożytnej i Najnowszej KUL.

**- Co oznacza „Liber memorabilium” dla zwykłego człowieka?**

Jak wskazuje sam tytuł: „Liber memorabilium”, czyli „Księga rzeczy godnych pamięci”, jest to zapis minionych wydarzeń, które autor uznał za ważne i na tyle istotne, aby zadać sobie trud i utrwalić je na piśmie. Dzięki temu mamy dzisiaj możliwość poszerzyć naszą wiedzę na temat kultury, życia gospodarczego, politycznego minionych wieków. To także cenny zapis życia codziennego, trosk i radości. Wiedzę historyczną potrafili docenić już starożytni Rzymianie, według których: „Historia magistra vitae est”. W wymiarze indywidualnym, dla mieszkańców Krościenka i Iskrzyni, Kronika stanowi m. in. źródło informacji o krewnych i bliskich żyjących w XIX w. na terenie parafii. Ks. A. Ujejski przy okazji opisu różnych wydarzeń, wielokrotnie wymienia osoby z imienia i nazwiska, podaje ich adresy zamieszkania.

**- Skąd u Pana zainteresowanie akuratnie tą księgą z Krościenka?**

Tak jak wcześniej wspomniałem, moja praca magisterska dotyczyła ludności Iskrzyni. Podstawowym źródłem, z którego korzystałem były metryki kościelne. Znajdują się one w archiwum parafialnym w Krościenku Wyżnym. Przeprowadzając kwerendę źródłową natknąłem się także na Liber memorabilium ks. A. Ujejskiego. Już wtedy wiedziałem, że jest to niezmiernie ciekawy materiał, który zawiera bogactwo informacji do dziejów parafii krościeńskiej. Kronika była już wcześniej wielokrotnie wykorzystywana i publikowana we fragmentach na łamach czasopisma „Dębina” oraz w monografiach Krościenka Wyżnego. Gdy pojawiła się szansa na publikację Liber memorabilium w całości, bez wahania zabrałem się do przygotowania jej do druku. W tym miejscu chciałbym podziękować mojemu koledze Pawłowi Zygarowiczowi za

wsparcie w tej kwestii oraz dr Edwardowi Marszałkowi, który poświęcił wiele swojego czasu, angażując się w sprawy wydawnicze.

***- Mnogość przypisów w pańskim opracowaniu świadczy o dokładnej i mozolnej pracy nad przygotowaniem tekstu do druku. Jak długo to zajęło?***

Każda edycja źródła, zwłaszcza rękopisu, jest bardzo czasochłonna. Podstawowym problemem, z którym musi zmierzyć się wydawca, jest poprawne odczytanie tekstu. Często jest to niemożliwe bez znajomości szerszego kontekstu, w którym osadzone są opisywane zdarzenia. W przypadku Kroniki ks. A. Ujejskiego zaletą było dosyć wyraźne pismo i dobry stan zachowania rękopisu. Pewne problemy przysparzały natomiast XIX wieczne zasady pisowni, dowolność w stosowaniu interpunkcji, liczne dopiski na marginesach oraz między wersami. Miejscami utrudnieniem był także wyblakły atrament. Kwestia przypisów stanowiła już sprawę drugorzędną. W sumie przygotowanie Liber memorabilium do druku zajęło ponad pół roku intensywnej pracy.

***- Czym wyróżnia się krościeńska Liber na tle innych zabytków kronikarskich z tej epoki?***

Ksiądz Ujejski pisał swoje wspomnienia w latach 1831-1867, a więc w okresie wielkich powstań narodowowyzwoleńczych. Druga połowa XIX w. to także zmiany na wsi polskiej, okres uwłaszczenia, dynamiczny rozwój przemysłu, wzmożona migracja. W Kronice znajdziemy echa tych wszystkich wydarzeń. Godnym podkreślenia jest piękny język, którym posługiwał się autor. Warto też wspomnieć, że opublikowanych źródeł tego typu jest naprawdę niewiele, stąd tym większa radość płynąca z faktu udostępnienia Liber memorabilium parafii Krościenko Wyżne szerszemu gronu czytelników.

***- Książka jest pięknie przygotowana i wydana, dlatego dostępna każdemu, kto chce poznawać dzieje Krościenka Wyżnego w I połowie XIX wieku. Za ogrom pracy, którą Pan włożył w opracowanie chciałbym serdecznie podziękować. Czy z historią naszej miejscowości może Pan wiązać jakieś plany naukowe na przyszłość?***

Jestem żywo zainteresowany historią Krosna i regionu, a przez sentyment, szczególnie Krościenkiem

Wyżnym i Dolnym - mój dom rodzinny stoi przy ulicy Bursaki. Za szkolnych czasów Wisłok na długości Krościenka był moim ulubionym łowiskiem wędkarskim. Tak, tak, sporo czasu przesiedziałem tam polując na szczupaki.... Co do planów, hmm... W ostatnich czasach niezwykle modne są badania genealogiczne, coraz częściej m. in. towarzystwa regionalne, wydają książki metrykalne. Z racji tego, iż jest to także doskonałe źródło do badań demograficznych, a to też moja ulubiona dziedzina, jestem tym żywo zainteresowany. Myślę, że ciekawa byłaby też praca poświęcona ludności Iskrzynie w XIX wieku, można by pomyśleć także o samym Krościenku...

***Życzę zatem owocnego myślenia o Krościenku. Niech przełoży się ono na kolejne udane publikacje. Dziękuję za rozmowę.***

*Rozmawiał: Edward Marszałek*